

Nagaoka

MP-150



Tradycyjny podział na wkładki MM i MC okazuje się dalece niewystarczający. Weteran na tym rynku dowodzi, że rozwiązania alternatywne mogą być nad wyraz ciekawe. Najwyższy czas na debiut Nagaoki na naszych łamach.

!Tekst: Ludwik Igielski | Zdjęcia: AV

Nagaoka jest japońskim producentem wkładek gramofonowych, ramion i wszelakich akcesoriów gramofonowych. Katalog firmy nie jest specjalnie obszerny, ale chyba nie to jest najważniejsze. Firma jest wyjątkowa w branży audio, a w jej części dotyczącej wkładek gramofonowych zalicza się już do żywych legend. Działa bowiem od 1940 roku, produkując wszystkie bardzo precyzyjne elementy składowe do produkcji wkładek we własnych fabrykach od ponad 70 lat (!) Robi to niezwykle starannie. Nie dość tego, realizuje również zlecenia dla zewnętrznych zleciodawców... ale to już jest słodka tajemnica firmy. W aktualnym katalogu znajduje się 6 modeli wkładek, przy czym każda z nich dostępna jest w dwóch wersjach: „saute” i w komplecie z dedykowanym headshellem (modele z literą H na końcu oznaczenia), co daje w sumie 12 modeli i odmian. Niby mało imponująca

oferta, ale nie w tym rzecz. Sedno sprawy tkwi w jakości i idei, jaka za nimi stoi. Nie są to bowiem typowe wkładki typu Moving Magnet (z ruchomym magnesem), lecz coś znacznie bardziej szczególnego.

NIE MM, TYLKO CO?

Nagaoka na etapie badań projektowych rozważała możliwość wprowadzenia do produkcji niemalże każdej ze znanych konstrukcji. Wybór padł jednak na dość oryginalne i stosunkowo rzadko spotykane rozwiązanie - Induced Magnet (w tłumaczeniu: indukowany magnes), które wprawdzie pod względem elektrycznym jest kompatybilne z typowymi wejściami MM we wzmacniaczach, ale oferuje szereg korzyści niedostępnych czy wręcz bardzo trudno osiągalnych w tradycyjnej technice wkładek magnetycznych. Nie jest to też konstrukcja Moving Iron ani Flux Bridge, choć pod pewnymi względami je przypomina. W przeciwieństwie do typowej MM-ki, elementem drgającym przymocowanym do wspornika z igłą nie jest miniaturowy magnes, tylko miniaturowy pręt wykonany z permalaju (stopu żelaza z niklem, swego czasu chętnie wykorzystywanego

w głowicach magnetofonów), który wykazuje bardzo dobrą przewodność magnetyczną. Co ciekawe, właśnie ta cecha konstrukcyjna znalazła odbicie w nazwie modelu (MP - Moving Permalloy). No dobrze, ale jak to działa? Ruchy metalowego pręta odbywają się w takt drgań igły, w bliskim sąsiedztwie układu napędowego, czyli wydajnego magnesu samarowo-kobaltowego na stałe wklejonego w obudowę wkładki oraz zestawu nieruchomych cewek. Drgający permalaj powoduje zamykanie bądź otwieranie obwodu magnetycznego (całkowite, bądź częściowe) - ściślej: zmiany strumienia magnetycznego - i w ten sposób w cewkach indukuje się sygnał audio. Właściwe pozycjonowanie pręta względem układu napędowego zapewnia cylinder, w którym jest on umieszczony. Sam cylinder wykonano z tworzywa sztucznego wzmocnionego włóknem węglowym.

Aby to wszystko miało sens, trzeba jeszcze zastosować obudowę w postaci odlewu ciśnieniowego z tworzywa sztucznego o tajemniczym skrótce PPS, dodatkowo usztywnionego specjalnymi wkrętami. Ponadto, aby uniknąć przenikania zewnętrznych zakłóceń typu elektromagnetycznego, wkładka od spodu jest ekranowana stopem o nazwie super permalloy (miękki magnetyk o 78,5-procentowej zawartości niklu).

Kluczowym elementem wkładki jest diamentowe ostrze igły. Ma ono szlif eliptyczny 0,4 x 0,7 mil, czyli o promieniach krzywizny 10,16x17,78 µm (mikrometrów, a nie milimetrów (!), jak to jest przedstawiane na wielu stronach internetowych). W celu poprawy możliwości śledzenia rowka, zredukowano masę układu drgającego. Wspornik igły wykonano ze stopu UT-58 - najtwardszego ze wszystkich stopów aluminium. Dodatkowo, w procesie produkcji poddawany jest on specjalnemu procesowi wyżarzania w celu zwiększenia jego wytrzymałości mechanicznej. Materiał taki ma zatem wyjątkowe właściwości: znikomą masę i dużą sztywność. Tak lekka i sztywna konstrukcja powoduje, że wkładki MP-150 i MP-150H charakteryzują się większą zdolnością śledzenia rowka, typową raczej dla droższych wkładek niż swoich odpowiedników w świecie MM, a także zredukowanymi do absolutnego minimum rezonansami własnymi. Wydajny układ napędowy z cewkami o krótszych uzwojeniach niż w typowych wkładkach MM zapewnia wysoki poziom sygnału wyjściowego.

BRZMIENIE

Choć dobrze znam możliwości dźwiękowe wkładek typu Flux Bridge czy Moving Iron,

nie wspominając już o typowych MM-kach, to brzmienie testowanej wkładki było dla mnie bardzo miłą niespodzianką. **MP-150 zapewnia naturalne, klarowne i niezwykle dynamiczne brzmienie** w połączeniu z dużą dozą kultury i dbałości o szczegóły. To, co jest najważniejsze to fakt, że przejrzystość i szczegółowość dźwięku pozostają zachowane praktycznie bez zmian - także w obecności silnych impulsów basowych czy przy bardzo wyrazistych wysokich tonach. Gładki i przejrzysty charakter brzmienia jest zatem utrzymany w całym paśmie. Dzięki temu barwa jest czysta, neutralna, bez oznak szklistości czy jakiegokolwiek schłodzenia. Podobnie prezentuje się faktura dźwięków. Nie mają one nierównych, czy poszarpanych krawędzi, choć brakuje ewidentnych zaokrągleń. Poszczególne dźwięki są duże, o regularnych kształtach, bez zbędnych towarzyszących im artefaktów czy udziwnień. Obrys krawędzi jest wyraźnie zarysowany, ale przy tym bynajmniej nie przekonstrastowany w stosunku do tła całego nagrania. Czuć dobre wypełnienie i właściwy ciężar. Natomiast konsystencja ma umiarkowany charakter. Jest treściwa, choć daleka od gęstego kremu. Całościowo brzmienie należy określić jako dość swobodne, klarowne, czyste i angażujące. Decydującą rolę odgrywają tutaj tony średnie: wolne od uchybień i podbarwień, gładko i płynnie wybrzmiewające. Równie dobrej klasy jest także bas - zdyscyplinowany, o właściwie dobranej sile uderzeniowej. Nie jest on ani zbyt chudy, dudniący ani też zbyt obszerny, rozlały. Nie odnotowałem żadnych oznak czy tendencji prowadzącej do jakiegokolwiek przykrych anomalii, efektu poduchy czy kubła. Na słowa uznania zasługują szczególnie wysokie tony - gładkie, słodkie i bogate. Co więcej, samo przejście ze średnicy do sopranów następuje bardzo sprawnie. Zszycie tych zakresów jest bezproblemowe. Nie słychać efektów przetarcia ani odklejenia się sopranów od reszty pasma. Wkładka Nagaoki dobrze radzi sobie z rekonstrukcją przestrzeni. Poszczególne zjawiska są zarysowane czytelnie, a efekt stereofoniczny - stabilny. Nie pojawiają się zbitki planów.

Sama scena jest dobrze rozbudowana w szerz i w głąb. Co najważniejsze, ani wysokość sceny, ani rozmiary poszczególnych źródeł dźwięku nie są przesadzone.

Dynamika wyraża się w obydwu zakresach, choć skala makro wydaje się łatwiejsza do wychwycenia. Natomiast różnicowanie mikrodetali wypada adekwatnie do zastosowanego szlifu igły. Sumarycznie, rozpiętość między cichymi i głośniejszymi fragmentami nie budzi zastrzeżeń. Uzyskano bowiem brzmienie zrównoważone i harmonijne. Balans między całością a detalami wygląda na minimalnie przesunięty w stronę tej pierwszej. Wkładka angażuje słuchacza swoją motoryką i świeżością, mimo że nie jest to muzykalność w klasycznym tego słowa znaczeniu.

NASZYM ZDANIEM

Lektura danych technicznych i opisu zastosowanych w tej wkładce rozwiązań technicznych może prowadzić do błędnych wniosków. Umiarkowane wartości poszczególnych parametrów zgoła nic nie mówią o charakterze brzmienia. Jest ono zdecydowanie lepsze i ciekawsze niż można by sądzić po gołych liczbach. Z drugiej strony nie najniższa cena rodzi całkiem spore oczekiwania. Otrzymujemy zaawansowaną technicznie konstrukcję, wartą każdej złotówki, a przede wszystkim na tyle dobre brzmienie, że trudno by było takowe znaleźć wśród konkurencji, preferującej klasyczne rozwiązanie MM.

MP-150 jest w swym założeniu przeznaczona raczej do gramofonów średniej klasy niż tych podstawowych. Wyróżnia ją zdolność do wiernego oddania barw dźwięków, zwłaszcza klasycznych instrumentów, choć nie tylko. Muzyka elektroniczna brzmi bardzo atrakcyjnie i na swój sposób realistycznie. Co więcej, tworzony obraz dźwiękowy jest bardzo spójny i proporcjonalny. Wkładka wymaga wygrzania minimum 50 godzin, a więc należy uzbroić się w cierpliwość przed podjęciem decyzji o ewentualnej zmianie jej na inną. Bardzo korzystną okolicznością jest także promocyjna cena, która obecnie obowiązuje na ten model wkładki. ■



DYSTRYBUTOR Audio Forte
www.audioforte.com.pl
CENA 1690 zł (regularna), 1249 zł (promocyjna)

OCENA **A** ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ
Brzmienie klarowne i bardzo bliskie dźwiękowi naturalnemu.

PRECYZJA
Bardzo dobre oddanie detali, choć z lepszą igłą byłoby jeszcze lepiej.

MUZYKALNOŚĆ
Brzmienie jest niezwykle angażujące, choć dzieje się to w inny sposób niż w przypadku typowych wkładek MM.

STEREOFONIA
Stabilna i dobrze rozbudowana.

DYNAMIKA
Duża - i to w obydwu zakresach.

BAS
Silny, ale zdyscyplinowany.

OCENA 93%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DANE TECHNICZNE

Typ: Moving Permalloy
Siła nacisku: 1,5-2,0 G (zalecana: 1,8 G)
Napięcie wyjściowe (1 kHz): 4,5 mV
Zalecane obciążenie: 47 kΩ
Pojemność wejściowa: 100 pF
Pasma przenoszenia: 20 Hz-20 kHz
Separacja kanałów: 24 dB
Podatność dynamiczna: 8 mm/N
Podatność statyczna: 20 mm/N
Masa*: 6,42 g

* - wartość zmierzona



Neutralne, spójne brzmienie.

baltlab

80-437 Gdańsk
ul. Wajdeloty 10/1
(0-58) 341 23 20
0-601 986 508